Nr. 12. Lwów dnia 21. marca 1896. Rok XXIX. Tom LVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Protokół Obrad

XXXI. Walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej c. k. gal. Tow. gospodarskiego

w dniach 2. i 3. marca r. 1896 we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

W rozprawie zabiera głos hr. Stanisław Dzieduszycki. Witając z przyjemnością wnioski Komitetu, wzywa mowca Zgromadzenie, aby je uchwaliło jednogłośnie, a zarazem wyraża wdzięczność Komitetowi, iż imieniem rolników całego kraju postulata ich opracował. Niemniej wyraża mowca wdzięczność referentowi za opracowanie wniosków.

Po tem przemówieniu Walne Zgromadzenie uchwala przez powstanie jednomyślnie wnioski Komitetu.

Imieniem Komitetu przedkłada następnie wiceprezes p. St. Brykczyński sprawozdanie z czynności w kierunku podniesienia chowu bydła i inwentarzy w ostatnich trzech latach, tj. od czasu, kiedy Sejm uchwalił stale 10-letnią subwencyę w kwocie 30 tysięcy rocznie na cele podniesienia chowu bydła, a Rząd takąż samą kwotę na ten cel przeznaczył.

Subwencya rozdzieloną została pomiędzy obydwa Towarzystwa w stosunku do obszaru ich czynności; dla naszego Towarzystwa przypadło 40 tysięcy rocznie, dla krakowskiego 20 tysięcy.

Mając zapewnioną dość znaczną, jak na nasze stosunki dotacyę i to na dłuższy przeciąg czasu, Komitet przystąpił przedewszystkiem do wypracowania szczegółowego programu użycia subwencyi. Program ten przyjęty przez Radę Ogólną w roku 1892, został przez Wydział krajowy i Ministerstwo zatwierdzony i stanowi odtąd podstawę działalności Komitetu. Trzymając się ściśle ram w nim nakreślonych, Komitet postępuje konsekwentnie w raz obranym kierunku i ma nadzieję, że praca jego pomyślnym uwieńczoną zostanie skutkiem.

Wypracowanie takiego programu nie było rzeczą łatwą, bo raz już trzeba było porzucić drogę prób i eksperymentów, a obrać stały i niezmienny kierunek, którym powoli ale systematycznie i wytrwale postępując, dojśćby się mogło do wytkniętego celu.

Komitet miał za sobą bogatą skarbnicę doświadczenia, od lat wielu bowiem badał niezmordowanie stosunki hodowlane w kraju, zbierał daty i wiadomości tak przez swoje organa jak i przez Oddziały Towarzystwa i na tych doświadczeniach oparty, zasięgnąwszy rady najwybitniejszych w kraju hodowców, przystąpił do pracy.

Jako główne zadanie postawił sobie Komitet ulepszenie i ujednostajnienie chowu bydła włościańskiego. Zadanie to trudne i wielkie, a środki do urzeczywistnienia nader skromne. Bo jeżeli suma 40 000 zł. wydaje się sama w sobie dość znaczną, to gdy pomyślimy, że ma ona służyć do podniesienia chowu bydła w 49 powiatach a 4 tysiącach gmin, to każdy przyzna, iż trzeba się było głęboko zastanowić, by ją użyć w ten sposób, aby możliwie jaknajlepsze dla kraju osiągnąć skutki.

W celu ujednostajnienia ras bydła, Komitet postanowił jako zasadę używać głównie Simmenthalerów w okolicach górzystych i podgórskich i wogóle gdzie suche grunta i jakość paszy jest dla nich odpowiednią; w okolicach bardziej nizinnych o gruntach wilgotniejszych — Oldenburgów. Dla miejscowości zaś, gdzie grunta są nieprzepuszczalne, a pasze kwaśne nie pozwalają na utrzymanie szlachetniejszego gatunku bydła, założono cztery obory bydła krajowego majdańskiego, które drobne ale w paszy niewybredne i na najgorsze warunki nader odporne, dają mleko tłuste i w stosunku do swej małej wagi (około 300 kilogr.) dosyć obficie. Dla glinkowatego podgórza, gdzie Simmenthaler potrzebujący obfitej paszy nie miałby dostatecznych warunków rozwoju, ma Komitet kilka obór Ayrshirów.

Że na polu ujednostajnienia ras pewne postępy możemy już wykazać, tego dowodem, iż w powiatach Stryj, Żydaczów, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Skałat, Tłumacz, Nadwórna, Stanisławów, Bohorodczany, Brzozów, Sanok, Lisko, Kołomyja, Śniatyn, Kosów, Horodenka, Dolina, Ka-

łusz, mamy już na stacyach tak subwencyjnych jak i subwencyonowanych tylko Simmenthalery, w powiatach zaś lwowskim i rudeńskim tylko Oldenburgi. wszystkie wychowane i zakupione w kraju.

Z powodu zaprowadzenia ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych, Komitet dołożył wszelkich starań, aby przygotować jaknajwiększą ilość buhajów, któreby gminy czy to z własnych funduszów czy to z pomocą 50 000 funduszu pożyczkowego kupować mogły. Przez ostatnie trzy lata staraliśmy się o ile możności powiększyć ilość obór zarodowych pół krwi jako źródło do nabycia potrzebnych gminom rozpłodników. W tym również celu powiększyliśmy w miarę możności liczbę stacyj subwencyonowanych, w których buhaje przez Komitet zakupione odpowiadają co do rasy warunkom naszego programu.

Pozwolą Panowie, iż przedstawię cyfrowe zestawienie wykazujące, cośmy przez ostatnie trzy lata we wszystkich kierunkach naszego programu hodowlanego zrobili i jakie postępy wykazać możemy.

Subwencya bydła.

	krajowa	rządowa	
1893 r.	17 000 zł.	20 000 zł. + 500 zł.	na dzieło o rasach w Galicyi
1894 „	22 000 „	20 000 „ + 1 500 „	
1595 „	20 000 „	20 000 „	
razem	59 000 zł.	60 000 zł. + 2 000 zł. na dzieło.	

Subwencya trzody chlewnej.

	krajowa	rządowa
1893	—	1 400 zł.
1894	—	1 400 „
1895	—	1 400 „
	razem	4 200 zł.

Subwencya owiec.

	krajowa	rządowa
1893	—	450 zł.
1894	—	600 „
1895	—	1 000 „
	razem	2 050 zł.

Obory zarodowe.

rok 1892 obór zarodowych pełnej krwi . .	11	obór zarodowych pół krwi	15
„ 1895 „ „ „ „ . . .	16	„ „ „ „	42
r. 1892 stacyj subwencyjnych	37	subwencyonowanych	136
„ 1895 „ „	100	+ 15 naszych subwencyonowanych przez powiaty	135
„ 1896 buhajów subwencyjnych 136 wartości	22 000 zł.	subwencyonowanych	106

Ilość sztuk bydła w oborach pełnej i pół krwi.

r. 1892 w oborach zar. pełnej krwi	11 buhajów	192 krów	w oborach pół krwi . .	15 buhajów	346 krów
„ 1895 „ „ „ „	15 „	254 „	„ „ „ . : .	48 „	997 „

Ilość cieląt urodzonych w oborach zarodowych pełnej i pół krwi.

r. 1893 w oborach pełnej krwi . .	156 sztuk	w oborach pół krwi	227 sztuk
„ 1894 „ „ „	144 „	„ „ „	423 „
„ 1895 „ „ „	182 „	„ „ „	636 „
razem w 3 latach .	482 sztuk		1286 sztuk

Ilość sprzedanych sztuk w oborach zarodowych.

1893 w oborach pełnej krwi	52	pół krwi około	70
1894 „ „ „	58	„ „ „	110
1895 „ „ „ . , . .	61	„ „ „	130
razem sprzedano w 3. latach	171	„ „ „	310

Obory włościańskie zarodowe.

z końcem r. 1892 obora zarodowa pełnej krwi .	1		
„ „ 1895 „ „ „ „ .	1	obór pół krwi	4

Ilość krów odlatowanych na stacyach buhajów.

w r. 1893 odlatowano krów	11282
„ 1894 „ „	12310
„ 1895 „ „	12535
razem .	36127

Ilość wystaw przeglądowych bydła włościańskiego.

w r. 1893 wystaw	15	rozdano premij	3 215 zł.
„ 1894 „ . . . . . . ,	18	„ „	2 995 „ + 3 320 Wystawa krajowa
„ 1895 „	20	„ „	3 675 „
wystaw w 3-ch latach	53		9 885 zł. + 3 320 = 13 205 zł.

Ilość sztuk bydła zakupionego za granicą i za jaką cenę.

r. 1893 dla naszych obór	sztuk 12 za 5 095 zł.	dla obór prywatnych		sztuk 35 za 6 520 zł.
„ 1894 „ „ „	„ 51 „ 28 235 „	„ „ „		„ 9 „ 4 633 „
„ 1895 „ „ „	„ 9 „ 4 563 „	„ „ „		„ 3 „ 1 474 „
razem	sztuk 72 za 37 893 zł.			sztuk 47 za 12 627 zł.

Ilość sztuk bydła zakupionego w kraju i za jaką cenę.

w r. 1893 zakupiono buhajów . .	58 za 10 440 zł.	krów i jałowic	15 za 2 250 zł.
„ 1894 „ „ . .	53 „ 9 010 „	„ „	10 „ 1 820 „
„ 1895 „ „ . .	68 „ 11 560 „	„ „	12 „ 1 820 „
buhajów	179 za 31 010 zł.	krów i jałowic	37 za 5 890 zł.

Gospodarstwo połoninowe kosztowało:

w r. 1893 — —	—
„ 1894 budowa stajni i dzierżawa . .	1 635 zł.
„ 1895 koszta i dzierżawa . . .	381 „
razem wyniosły koszta	2 016 zł.

Na premiowanie stajen wydano w r. 1894 100 zł., w r. 1895 400 zł.

Zakładanie gnojarń wzorowych jest obecnie w toku i nic się jeszcze na ten cel nie wydało.

Ilość kwot wydanych w ostatnich 3 latach dla włościan i większej własności z subwencyj krajowych i rządowych.

	dla włościan	dla większej własności
w r. 1893	28 974 zł.	3 205 zł.
„ 1894	33 998 „	9 322 „
„ 1895	28 545 „	7 072 „
	91 517 zł.	19 599 zł.

Ilość obór i stacyj buhajów zwiedzonych corocznie przez pp. Inspektorów:

Każda obora zarodowa zwiedzana bywa rocznie 2 razy i więcej.

Stacyj buhajów rocznie około 100.

Wystaw przeglądowych około 18 rocznie (53 w ciągu 3 lat) nadto zakupno buhajów na stacye i gminnych, oraz zakupno za granicą.

Koszt nadzoru.

Pensye pp. Inspektorów . . .	3 000 zł.	rocznie
Koszta lustracyi około . . .	2 500 „	„
razem	5 500 zł.	rocznie

Subwencya trzody chlewnej wyniosła w 3 ost. latach 4 200 zł.

z tego założono:

chlewni centralnych 4 (sztuki zagraniczne),

wzmocniono 3 (sztuki zagraniczne),

chlewni zarodowych 57 (w kraju kupowane 172 sztuk),

stacyj knurów 24 (za które wypłacano subwencyi po 16 zł. rocznie).

Subwencya na owce wynosiła w 3 ostatnich latach 2 050 zł.

Z tych pieniędzy zakupiono w r. 1893. owczarnię Oxfordshiredownów (12 matek, 1 barana), która jest w Klebanówce i 2 tryki „Zakle“ na stacye.

W r. 1894. 1 owczarnię „Czuszków“ w Krysowicach (11 matek, 1 barana),
1 owczarnię „Czuszków“ w Grabowcu (3 matki, 1 barana) nie kompl. i 1 jagnie,
2 tryki na stacye w Stryjskie, 4 do Żabiego,
1 barana Cotswolda zakupiono dla owczarni zar. w Łuce.

W r. 1895. zamówiono „Czuszki“ dla zatwierdzonych owczarń w cieszanowskim (Oleszyce), sokalskim (Boratyn) i tarnopolskim (Grabowiec) Oddziałach, oprócz tego na stacye 8., oraz owczarnię Cotswoldów dla Oddziału tarnopolskiego.

Subwencyę drobiu 200 złr. w r. 1895. udzielono Towarzystwu drobiu w Jarosławiu, prócz tego wyrobiliśmy w Ministerstwie jeszcze 500 złr.

Dodatkowo nadmienia sprawozdawca, że w marcu 1895. wniesiono memoryał do Ministerstwa spraw wewnętrznych o zniesienie zakładów konfinacyjnych w Białej i Krakowie, prosząc o poparcie namiestnika hr. Badeniego i Koło polskie. — Podanie zostało uwzględnione w zupełności.

Również w marcu 1895. wniesiono petycyę do prezydenta ówczesnego JE. dra Bilińskiego, ażeby zmieniono obowiązujące przepisy przy transporcie świń. I tak:

1. Znieść klasowanie przy obliczaniu wagi podług czterech kategoryj, a zaprowadzić rzeczywiste ważenie wagonami.

2. Zrównać taryfę przewozową dla świń, z taryfą obowiązującą bydło.

3. Ustanowić taryfę bezpośrednią do głównych targów.

4. Zaprowadzenie pociągów pospiesznych dla transportu świń.

Generalna Dyrekcya odpowiedziała:

Przy ładunkach jednopiątrowych nastąpi zniżka 25%, przy ładunkach dwupiątrowych musi zostać dawna taryfa,

zrównanie taryfy świńskiej z bydlęcą, jest niemożliwe — zaprowadzeniu taryf bezpośrednich stoją na przeszkodzie zakłady konfinicyjne, w których świnie muszą być wyładowywane, coby zresztą było z małą korzyścią i to tylko dla transportów idących przez Białę. Co do ważenia całymi wagonami, zachodzą trudności techniczne, i jest rzecz nie do przeprowadzenia. Pociągi pospieszne także nie dadzą się zaprowadzić.

W kwietniu 1895, udawaliśmy się do minist. skarbu o zmianę podatku konsumcyjnego, pobieranego we Wiedniu, prosząc o poparcie Koło polskie. Na tę petycyę nie mamy odpowiedzi.

W lipcu 1895, udaliśmy się do Namiestnictwa o wyrobienie ustawy normującej wynagrodzenie za zabite świnie w razie wybuchu pomoru, podobnie jak to jest we Węgrzech.

Namiestnictwo odpowiedziało, że podobna ustawa wymagałaby bardzo wielkich funduszów dyspozycyjnych i naraziłaby kraj na zbyt znaczny ubytek trzody chlewnej, coby znów na korzyść Węgier wypadło, zkądbyśmy byli zmuszeni świnie sprowadzać.

W rozprawie nad powyższem sprawozdaniem zabiera głos p. Rayski Albin: W obecnych przykrych stosunkach agrarnych jedyną gałęzią, która u nas prosperować może, jest hodowla bydła. To też wszyscy z wielkiem uznaniem przyjęli ustawę o licencyonowaniu buhajów. Niestety, ustawa ta nie jest należycie przestrzegana i wykonywana. Owoż w imieniu szerszego grona rolników stawiam następującą rezolucyę:

Rada Ogólna wzywa Komitet, ażeby się postarał o energiczne wykonywanie ustawy o licencyonowaniu buhajów.

P. Cielecki Artur zaznaczając, że w wielu okolicach ustawa jest tylko na papierze, popiera rezolucyę.

P. Fedorowicz wykazuje, że literalne przeprowadzenie ustawy we wszystkich gminach i zanadto silny nacisk Rządu w tej mierze są niemożliwe, gdyż rzecz rozbija się najczęściej o brak rozpłodników.

P. Gurski podnosi, ze ustawa okoliczność tę uwzględniła i przewidziała, postanawiając okres przejściowy. Mowca popiera rezolucyę p. Rayskiego.

Sprawozdawca p. wiceprezes St. Brykczyński: Rzeczywiście, z wielu stron są narzekania, że ustawa nie funkcyonuje. Należy jednak liczyć się z ogromnemi trudnościami, szczególnie ze względu na skład komisyj licencyonujących, do których często i Wydział Rady powiatowej i Rada Oddziału Towarzystwa gospodarskiego jednych i tych samych mianuje delegatów; to jest niedopuszczalne, wywiązują się długie korespondencye i wyjaśnienia, a tymczasem rzecz cierpi z powodu zwłoki. Z drugiej strony nie jest tak źle jakby się zdawało, tj: że komisye nic nie robią. Mamy wiadomości o 55 komisyach, które licencyonowały 677 buhajów. Początek w rzeczy samej jest już zrobiony: mamy nadzieję, że z biegiem czasu ustawa się przyjmie i należycie wykonywaną będzie.

P. Fedorowiczowi, który podniósł, że przychodzi walczyć z brakiem rozpłodników, odpowiada p. Wiceprezes, że tak jest, ale częściej jeszcze trzeba walczyć z brakiem dobrej woli u gmin. Sejm wyznaczył przed trzema laty kapitał 50 000 zł. na pożyczki łatwo spłacalne dla gmin, na zakupno buhajów, a z tego tylko 5 buhajów przez trzy lata zakupiono. Również należy przyznać, że niejednokrotnie dzieją się przy licencyonowaniu nadużycia. Komitet jednak ilekroć poweźmie wiadomość, że nadzór władz kontrolujących nie jest dostateczny, udaje się do Namiestnictwa z prośbą, ażeby wydało stosowne polecenie odnośnej władzy.

JE. ks. Prezes poddaje pod głosowanie rezolucyę p. Rayskiego, którą Walne Zgromadzenie uchwala.

Sekretarz p. Skrochowski odczytuje telegram p. Włodz. Kozłowskiego, usprawiedliwiający jego nieobecność we Lwowie.

Z kolei sprawozdawca komisyi rachunkowej p. Kazimierz Rojowski przedkłada następujące sprawozdanie:

Po przeprowadzeniu szkontra kasy Towarzystwa gospodarskiego znalazła komisya rachunkowa, złożona wedle wyboru Ogólnego Zgromadzenia z roku zeszłego z pp. Bolesława Śmiałowskiego, Juliana br. Brunickiego i Kazimierza Rojowskiego, w kasie Towarzystwa zapas w gotówce w kwocie 3689 złr. 33 ct., zaś w efektach 95 913 złr. 55 ct. Zatem razem 99 602 złr. 88 ct.

Fundusz zapasowy wynosi 13 298 złr.

Fundusze stypendyjne wynoszą 74 527 złr. 55 ct.

Z chwilowej lokacyi funduszów wpłynęło na rzecz Towarzystwa 605 złr., które stosownie do uchwalonego budżetu użyte zostały na pokrycie wydatków zarządu centralnego.

Pozycya dochodu tego okazała się mniejszą o 200 złr. od preliminowanej, z powodu krótkości czasu lokowanych funduszów, co świadczy, iż wkrótce po uzyskaniu takowych na odnośnie przeznaczone cele użytemi zostały.

Przekroczenie wydatków preliminowanej kwoty na wydawnictwo czasopisma „Rolnik“ w sumie 188 złr., usprawiedliwienie znajduje w polepszeniu czasopisma, nad którego dalszym rozwojem Komitet Towarzystwa obecnie pracuje.

Dalej okazała się potrzeba większych wydatków w rubryce wydatków nadzwyczajnych i nieprzewidzianych w kwocie 121 złr. 23 ct., spowodowana kosztami nieprzewidzianych ankiet i kongresu rolniczego.

Największy ruch pieniężny był naturalnie w dziale chowu bydła — tu podnieść wypada stosunek użytych subwencyj by przyjść do przekonania, w jakim stopniu właściciele mniejszych posiadłości bardziej są zaopiekowani przez Towarzystwo gospodarskie i tak: w części kraju wschodniej na cele chowu bydła wydano w roku 1895, dla mniejszych własności 34 903 złr. 29 ct., dla większych własności 9 780 złr. 40 ct. Zatem wydano więcej dla własności mniejszych 25 122 złr. 89 ct.

Od lat kilku zaprowadzona jasna i wzorowo prowadzona rachunkowość oraz opieka nad funduszami Towarzystwa, dalej szybkie załatwienie spraw Towarzystwa przez szanowny Komitet i jego organa zasługuje na wyraz uznania.

Komisya przeto wnosi:

I. Udziela się absolutoryum komitetowe za rachunki z r. 1895, wyrażając swe uznanie za czynności szanownemu Prezydyum, Komitetowi, oraz jego organom.

JE. ks Prezes zwraca uwagę na porównanie cyfr subwencyj, rozdzielonych na chów bydła w mniejszej i większej posiadłości. Większa część obór u większych właścicieli służy właśnie na użytek mniejszej własności, bo tylko te obory mogą sprodukować potrzebną ilość buhajów.

P. Gniewosz Włodzim. popiera uwagę JE. ks. prezesa, dodając, że chów buhajów jest rzeczą nader kosztowną, która się właścicielom obór wcale nie opłaca a wymaga osobistego nadzoru i pracy. Mowca z tego powodu i zajęć we Wiedniu, musiał zwinąć swoją oborę.

Zgromadzenie przyjmuje w głosowaniu sprawozdanie komisyi rachunkowej do zatwierdzającej wiadomości.

Imieniem tejże komisyi przedkłada sprawodawca p. Rojowski preliminarz budżetu na r. 1896.

Suma potrzeb przedstawionych w budżecie na rok 1896

wykazuje	9440 złr.	51 ct.
na to znajduje się pokrycie . . .	7358 „	06 „
pozostaje tedy do pokrycia . . .	2082 „	45 „

Gdy część obowiązkowa Oddziałów za rok 1896 biorąc za podstawę dochody Oddziałów w sumie 6941 złr. 50 ct., według dotychczasowej opłacanej stopy procentowej tj. 30% wystarcza, przeto wnosi komisya rachunkowa:

I. Rada ogólna przyjmuje budżet na rok 1896 w całej jego osnowie — uchwala rozkład niepokrytych potrzeb w sumie 2082 złr. 45 ct. na Oddziały wedle 30% stopy.

II. Należytości obowiązkowe każdego Oddziału mają być w r. 1896 w całości do kasy Komitetu wniesione.

Zgromadzenie Rady Ogólnej uchwala preliminarz budżetu bez rozprawy.

Następują wybory do komisyi rewizyjnej.

P. Jabłonowski wnosi wybór ponowny dotychczasowych członków.

P. Rojowski prosi o wzmocnienie komisyi zastępcą jednego członka.

Zgromadzenie uchwala ponowny wybór przez aklamacyę do komisyi rewizyjnej pp. Bol. Śmiałowskiego, Kazim. Rojowskiego i Jul. br. Brunickiego, na zastępcę zaś również przez aklamacyę p. Jana Paygerta

Na tem zamyka JE. ks. prezes o godz. 1-szej w południe pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej, zapowiadając na godz. 6 wieczorem poufne posiedzenie, a dalszy ciąg obrad publicznych na dzień następny, 3. marca o godz. 10. rano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekt ustawy

o spółkach zawodowych dla rolników.

Jeszcze w r. 1893 przedłożył były minister rolnictwa hr. Falkenhayn Izbie deputowanych Rady państwa równocześnie z ustawą o włościach rentowych, projekt ustawy o spółkach zawodowych dla rolników. Następnie, gdy w ciągu obrad komisyjnych nad tymi projektami ustaw, wskutek uchwał sejmów krajowych, wreszcie wskutek opinij dawanych na żądanie piątego wiecu rolniczego austryackiego*) przez różne towarzystwa i korporacye rolnicze, okazały się niedostatki projektów tych i potrzeba daleko idących zmian, wycofał Rząd z mocy Najwyższego upoważnienia z 7. grudnia 1895 oba projekty, a obecnie na dniu 27. lutego b. r. przedłożył w nowem opracowaniu Izbie deputowanych ustawę o spółkach rolniczych.

Podajemy przedewszystkiem czytelnikom „Rolnika“ projekt rządowy w brzmieniu obecnem — ważniejsze paragrafy prawie dosłownie, inne w krótkiem streszczeniu, zastrzegając sobie w jednym z najbliższych numerów „Rolnika“ wypowiedzenie kilku krytycznych uwag o całej ustawie.

§. 1. ustawy oznacza okręg spółek i powiada, że wedle tej ustawy, tudzież mających się wydać na jej podstawie ustaw krajowych, utworzy się z reguły w każdym powiecie sądowym spółka zawodowa rolników dla tego powiatu, a w każdym kraju takaż spółka na obszar kraju.

Spółki te będą się nazywać: Spółki powiatowe i krajowe rolników.

Ustawodawstwo krajowe może jednak postanowić, że tworzenie spółek wyjątkowo ma mieć miejsce tylko w pojedynczych częściach kraju i tylko dla nich, a nadto wydać przepisy, wedle których w dotyczącym kraju lub częściach pojedynczych tego kraju miałyby być tworzone.

a) takie spółki rolników gminne dla okręgu jednej lub kilku gmin miejscowych (parafij),

b) dla jednego powiatu sądowego, więcej jak jedna spółka powiatowa rolnicza,

c) dla dwóch lub kilku powiatów sądowych tylko jedna spółka powiatowa rolnicza,

d) parę spółek rolniczych krajowych w jednym kraju.

e) spółki zawodowe rolnicze dla poszczególnych grup rolników (§. 3. alinea 3, lit. *a*—*e*).

Także zastrzega §. 1. ustawodawstwu krajowemu wydać postanowienia co do rozdzielania lub łączenia okręgów już utworzonych spółek zawodowych.

Cel spółek zawodowych rolników oznacza §. 2. i mówi, że jest nim polepszenie moralnych i materyalnych stosunków rolników, przez pielęgnowanie ducha łączności, wzajemne pouczanie i popieranie, utrzymywanie i podnoszenie poczucia godności stanu, przez zastępowanie interesów zawodowo-stanowych spólników i popieranie ich interesów gospodarczych.

Członkami spółki rolników powiatowej, w myśl §. 3. względnie równocześnie i gminnej (§. 1, alinea 2, lit. *a*) są z reguły właściciele nieruchomości, położonych w dotyczącym powiecie sądowym względnie w dotyczącej gminie miejscowej (parafii) a poddanych gospodarstwu rolnemu, leśnemu lub jakiejś gałęzi tychże.

*) który obradował od 7. do 9. marca r. z.

Właściciele nieruchomości, które leżą w różnych powiatach sądowych (gminach miejscowych, parafiach), są w każdym z tych powiatów (każdej z gmin, parafij) członkami odnośnych spółek rolniczych powiatowych (gminnych) jeżeli i o ile ich posiadłość gruntowa ma potrzebne dla nadania charakteru członka wymogi.

Ustawodawstwo krajowe ma oznaczyć bliżej, kiedy należy uważać nieruchomość za poddaną gospodarstwu rolnemu, leśnemu lub jakiejś gałęzi tychże, tudzież czy właściciele takich rolnych lub leśnych nieruchomości:

a) które przeważnie i w wielkim rozmiarze składają się z lasów,

b) w których niema domu mieszkalnego i które służą wyłącznie dla przyjemności,

c) które nie dosięgają pewnego minimum powierzchni lub przychodu,

d) które przekraczają pewne maximum powierzchni lub przychodu albo też

e) wpisane są do tabuli krajowej, wogóle lub pod pewnymi warunkami od uczestnictwa w spółce rolników (powiatowej, gminnej) mają być wyłączone albo też tworzyć odrębne spółki zawodowe rolników (§. 1., alinea 2, lit. *e*).

W wątpliwości, czy właścicielowi nieruchomości przysłuża po myśli §. 3. uczestnictwo w spółce, orzeka o tem wedle §. 4. polityczna władza powiatowa, a w ostatniej instancyi polityczna władza krajowa.

Członkami spółki krajowej rolników są w myśl §. 5. wszyscy członkowie istniejących w dotyczącym kraju spółek powiatowych rolników.

Jeżeli zaś w pewnym kraju jest parę spółek krajowych, ustawodawstwo krajowe oznaczy, do której z tych spółek krajowych należą różne spółki powiatowe ze swymi członkami.

Również może ustawodawstwo krajowe wydać postanowienia, wedle których członkowie wymienionych w §. 1. alinea 2, lit. *e*) spółek zawodowych, chociaż wyłączeni w myśl §. 3, alinea 3 od uczestnictwa w spółkach rolniczych powiatowych (gminnych), będą członkami istniejącej w kraju spółki rolniczej krajowej.

§§. 6, 7 i 8 mówią o przelaniu przez członków spółki swych praw i obowiązków na dzierżawców użytkowców lub używających posiadłości nieruchome i o zastępstwie prawnem właścicieli nieruchomości, jeżeli te zostają w posiadaniu będących pod opieką osób prawnych lub kilku współwłaścicieli. Postanowienia te mniej ważne pomijamy.

Co do o r g a n ó w s p ó ł e k zastrzega §. 9., że skład ich i działalność określi bliżej ustawodawstwo krajowe. Nadmienia również ten paragraf, że członkom spółek przysłuża prawo głosowania na zgromadzeniu spółki, tudzież czynne i bierne prawo wyborcze do wydziałów spółek, o ile nie są wyłączeni od prawa głosowania wyborczego na podstawie specyalnych, przez ustawodawstwo krajowe mających się wydać postanowień wyjątkowych.

Ustawodawstwo krajowe może też oznaczyć warunki, pod którymi:

a) w poszczególnych gminach miejscowych (parafiach) w kraju, o ile w nich zawiązanie spółek gminnych (§. 1., alinea 2, lit. *a*) nie jest przewidzianem, ustanawiani będą mężowie zaufania jako lokalne organa spółek zawodowych;

b) istniejącym w kraju spółkom, związkom lub stowarzyszeniom rolniczym przyznawanem będzie prawo zastępstwa w spółkach względnie w wydziałach tychże;

c) posiadaczom obszarów dóbr, wyłączonych ze związku gminnego przyznawanem będzie prawo wyborcze do wydziałów spółek;

d) spółki zawodowe, tworzone po myśli §. 1, alinea 2, lit. *e* otrzymają prawo zastępstwa w wydziałach spółek powiatowych i krajowych;

e) do wydziałów spółek przybrani być mogą jako członkowie nadzwyczajni z głosem doradczym ludzie, którzy mieszkają w okręgu dotyczącej spółki, a którzy byli poprzednio właścicielami, dzierżawcami lub użytkowcami nieruchomości rolnych czy leśnych, albo też zasłużyli się około gospodarstwa rolnego lub leśnego jako urzędnicy rolni lub zarządcy dóbr, jako przełożeni lub urzędnicy rolniczych i leśnych stowarzyszeń, spółek i tym podobnych korporacyj, jako dyrektorowie, nauczyciele itd. zakładów naukowych, rolniczych lub leśnych, jako weterynarze lub w inny sposób.

§. 10. zastrzega wydanie przepisów c o d o u k o n s t y t u o w a n i a s i ę i s t a t u t ó w s p ó ł e k ustawodawstwu krajowemu, zaznacza tylko, że statuty w każdym razie muszą być zatwierdzone przez polityczną władzę krajową i że pewne punkta, które wylicza, muszą zawierać. (C. d. n.).

Sprawozdanie z uprawy zbóż jarych w Podhorcach 1895.

W roku bieżącym po raz pierwszy składam sprawozdanie z uprawy zboża jarego, które uprawiam w kilkunastu odmianach dla celów porównawczych i na nasienie; w sprawozdaniu tem cyfry oparte są nie na próbie z kilkuset metrów kw., ale z przeciętnego zbioru na łanie przez stosowne rozliczenie wyszukane.

Pogoda w roku tym sprzyjała dość, choć w początku, bo przez całą wiosnę, brak deszczu nawet w naszej, zresztą aż nadto mokrej okolicy, dawał się odczuwać, następnie w czerwcu opady były częste i dość znaczne, a przy temperaturze sprzyjającej wpłynęły na bujny rozrost wszelkiego zboża. Zbiór odbył się prawie całkiem bez deszczu, lecz przy silnych mgłach i obfitej rosie.

Z j ę c z m i o n miałem w uprawie:

1. Laponski 6-rzędowy, odmiana bardzo wczesna, niewybredna, o lekkiem ziarnie, nadającem się li tylko na karmę i do gorzelni. Siany był na glebie ciężkiej gliniastej, nieprzepuszczalnej.

2. B e s t e h o r n Chevalier, średnio wczesna odmiana, na dobre głębokie glinki stosowna i na glinki piaszczyste.

3. P o r t e r, Chevalier, na gleby ciężkie stosowny, dość późny.

4. Goldmelon, Chevalier, wczesny, na glinki.

5. Michigan, Chevalier, na lekkie piaszczyste i przepuszczalne gleby, dość wczesny.

6. Hallet's Pedigree, Chevalier, późniejsza odmiana na glinki.

7. Webb's Juvel, Imperial, późna odmiana, zrzucająca częściowo wąsy, na bardzo dobre, ciężkie gleby.

8. Hanna morawski (t. zw. Landgerste), od lat kilku uprawiany, na dobre gleby, bardzo wczesny.

9. Hanna morawski świeżo sprowadzony.

Doświadczenie z uprawy w roku tym i dawniejszych wskazuje, że odmiany t. zw. „Landgerste", powstałe z doboru i kultury odmiany lokalnej pewnej okolicy, są wytrzymalsze, mniej wybredne i przeciętnie wcześniejsze od odmian t. zw. Chevalier, te zaś od odmian Imperial. Najlepsze odmiany browarne znajdują się zwykle między odmianami Chevalier, choć i Imperiale bywają nie najgorsze — tu przeciwnie — najlepsze pod tym względem są odmiany t. zw. Landgerste.

Zbiór tegoroczny na glebie ciężkiej gliniastej waha się od 620 *kg* z morga (1500 *kg* z *ha*) do 1042 (1811 *kg* z *ha*), na glebie przepuszczalnej, piaszczysto-gliniastej dość płytkiej od 681 *kg* z morga (2290 *kg* z *ha*) do 1247 *kg* (2183 *kg* z *ha*). Waga 1 *hl* zmienia się od 60 *kg* do 70·2 *kg*, wydatność od 7 do 13·3 ziarn.

Rezultat badania w stacyi kontrolnej botaniczno-rolniczej w Dublanach, ujęty wraz z rezultatem zbioru w jedną tablicę, da następny obraz.

Nazwa	na 100 części wagi jest nasion			siła kiełkowania	wartość użytkowa	waga *hl* = *kg*	waga 100 ziarn *gr*	waga % łuski *gr*	na 100 ziarn jest			zbiór z ha *kg*	plenność	Uwaga
	prawdziwych	obcych	innych						mączystych	przejściowych	szklistych			
Lapoński 6 rzęd.	99·2	—	0·8	99	98·2	60	31	16·6	23	58	19	1085	7	
Bestehorn S	99·3	—	0·7	93	92·3	68	43	12 9	21	27	52	1811	12 7	na ciężkiej glinie
„ P	99·5		0·5	97	96·5	65·4	40 3	14·8	27	55	18	1360	10·8	detto drenowanej
„ W	99.7	0·3	—	96	96	68	41·4	14·8	6	61	33	2167	11·7	na glinie b. piaszczystej przepuszczalnej
Porter	98·6	—	1 4	99	97 6	70 2	40.2	14·1	9	59	32	1400	10·4	
Goldmelon	99·1	—	0·9	92	91 2	66·3	42·1	12·1	18	40	42	1564	13	
Michigan	98.8	0·5	0·7	99	97·8	67·3	39.5	12·9	6	73	21	1912	8·4	
Hallet's Pedigree	99·7	—	0 3	95	94·7	67	41·9	12·9	18	61	21	2042	13·3	
Webb's Juvel	99·4	—	0·6	97	96·4	67·1	41 8	14 4	29	45	26	1534	12·4	
Hanna aklim.	99·7	—	0·3	98	97·7	67·2	39·4	12 2	13	71	16	2300	10·5	
„ import.	99·3	—	0·7	99	98 3	68 5	40·7	10.4	16	72	12	2200	14	

Prawie wszystkie jęczmiona siałem w drugiem polu, bez użycia nawozów sztucznych, siewnikiem rzędowym na $4\frac{1}{2}$ cala odległości rzędów; najważniejsza cecha jakości jęczmienia w kierunku wartości dla browarów: stosunek ziarn mączystych i przejściowych do szklistych wogóle nie korzystny u moich jęczmion, w tym wypadku trudno da się wytłómaczyć glebą tylko, bo np. lapoński był siany na ciężkiej glinie, a ma 19% szklistych, podczas gdy Bestehorn W. siany na przepuszczalnej piaszczystej glinie dał 33% tychże; widocznie częsta zmiana nasienia da lepsze rezultaty, bo Hanna importowany świeżo dała 12% szklistych a dawniejszy 16%.

W każdym razie gleba moja nie jest ideałem dla jęczmion, choć wogóle w Galicyi mało będzie miejscowości, gdzieby jęczmień dał towar według norm morawskich „dobry", zawsze będzie się trzymać nasz produkt między „średnimi" i nawet „gorszymi" towarami podług tamtejszych pojęć.

Z owsów miałem w uprawie:

1. Ameryk. Early Texas, bardzo wczesny.

2. Heralecki wczesny, odmiana wczesna górska.

3. Duppawski, średnio wczesna, znana odmiana czeska górska.

4. Szymoradzki, równoczesna i bardzo zbliżona odmiana górska.

5. Heralecki późny, późniejsza odmiana górska.

6. Montreux, późna odmiana górska.

7. Karpacki, odmiana bardzo późna, dość plenna, a zwłaszcza bardzo niewymagająca, powstała tu z owsa górskiego miejscowego; ma nierówne często zielonkowate ziarna.

8. Anderbecker oryg. i 9. Beselera z Anderbeck, odmiany prawie równe, wysokiej kultury wymagające, na dobrych bardzo glebach plenne i niewylegające.

Wszystkie te owsy są wiechowe, białe lub żółtawe; Early Texas pochodzi z Ameryki, jest nader wczesny, niewybredny, ale też i nie długo utrzymuje się, tracąc po 3—4 latach swą w świeżych glebach rzeczywiście niezwykłą plenność. Montreux jest mi co do pochodzenia nieznanym, ale dojrzewa dość późno, więc zawsze jest cennym nabytkiem, bo wytrzymuje na gorszych glebach i w zimnych okolicach. Anderbecker i Beselera wytrzymałe są na klimat, lecz wymagają bardzo głębokiej, doskonałej gleby, bardzo dobrze uprawionej i zasilonej, której ja im dać nie mogę, nie powodzi im się też tu bardzo dobrze; w stosownych warunkach są one znakomite. Inne odmiany (Heraleckie oba, Szymoradzki, Duppawski) są bardzo do siebie zbliżone, pochodzą z górskich okolic o klimacie ostrym a glebie płytkiej, nadają się wszędzie i są bardzo godne polecenia.

Early Texas miałem na parceli graniczącej z pastwiskiem obcem i z gościńcem i odniosłem na tejże tyle szkody, że rezultat zbioru był bardzo lichy, w innych latach miewałem po 1300 do 1400 *kg* z morga. Zresztą zbiór tego roku był rozmaity — na lichych glebach od 500 do 650 *kg* z morga (875 do 1120 *kg* z *ha*), na lepszych gliniastych od 1100 do 1450 *kg* z morga (1912 do 2520 *kg* z *ha*). Duppawski a zwłaszcza szymoradzki mają nader twardą słomę i opierają się wylegają.

Owsy były również badane na stacyi dublańskiej, dając rezultat następny:

Nazwa odmiany	na 100 części wagi jest nasion			siła kiełkowa	wartość użytkowa	waga *hl* = *kg*	waga 1000 ziarn *gr*	waga % łuski *gr*	zbiór z *ha* *kg*	plenność	dojrzał 1895 w dniach	Uwaga
	prawdziw.	obcych	innych									
Early Texas	99 8	0·2	—	93	92·8	54·8	32·6	30·9	?	?	117	plon nader uszkodzony przez bydło obce.
Heralecki wczesny	99·8	0 2	—	97	96·7	56·1	32·7	28·4	2422	18·7	120	
„ późny	99·9	0·1	—	90	89·9	49·5	35·4	26·2	2260	17·2	113	
Duppawski W.	99 8	0·2	—	97	96·8	53·5	30·9	32·3	1500	8-10	122	
„ S.	100	—	—	92	92	54·7	32·7	29·9	2400	18	124	
Szymoradzki	99·8	0·2	—	91	90·8	54·6	31 7	29·9	2520	18	120	
Montreux A.	99·7	0 3	—	90	89 7	53·2	30 8	29 5	1200	9	114	
„ B.	99·4	0·6	—	92	91·4	53·4	31·9	30·4	1912	12·4	114	
Karpacki	99·5	0 5	—	93	92·5	48·8	28·3	30·5	973	7	130	
Beselera	99·7	0 3	—	97	96·7	49·5	33·7	26·4	1000	9	111	

Posucha na wiosnę 1895 r. utrudniła mi w wysokim stopniu normalny rozwój roślin — wszystkie w pierwszej połowie kwietnia zasiane łany dopiero z końcem kwietnia zeszły — podczas gdy później siane dopędziły je; wobec tego wszystkie odmiany wcześniejsze w tym samym czasie doszły co średnio wczesne, a nawet późniejsza odmiana „Beselera“ przepędziła wszelkie inne.

Najlepszy rezultat dał mi bezwarunkowo owies szymoradzki, odmiana nowa, pierwszy rok tu uprawiana, którą, sądząc po kłosie, ziarnie i wyglądzie, uważam za produkt krzyżowania duppawskiego owsa z odmianą jakąś niemiecką, może z owsem leutowickim lub Heinego. Odmiana ta wzięła też wszelkie inne w uprawie próbnej, staraniem Komitetu Tow. gosp urządzonej. Dla gleb gorszych górskich można użyć z dobrym rezultatem tylko owies Montreux, dla najgorszych wartoby zrobić próbę z karpackim.

Z wszelkich odmian, jakie dotychczas miałem w uprawie, a było ich sporo, różne amerykańskie, angielskie i belgijskie odmiany, najnowsze a tak okrzyczane Columbusy i inne cuda, na które mądrzy i chytrzy ogrodnicy z Erfurtu łowią rolników szukających za owsem takim, co się tam urodzi, gdzie się go nie posiało, sam zbiera i sam omłaca, a daje po 30 i więcej centnarów z morga, z wszelkich więc bezsprzecznie oddać muszę pierwszeństwo odmianom z górskich okolic Czech i Szląska, a to dla ich wytrzymałości na nasz klimat, na glebę, na brak uprawy należytej i jeszcze większy brak pokarmów w roli, wreszcie dla ich odporności i względnie długie utrzymywanie typu pierwotnego. Różnice między tą lub ową formą są nieznaczne — długość wiechy, barwa ziarna i dłuższy lub krótszy okres wegetacyjny — oto cała różnica, zalety równe a tak znaczne, że wszędzie do uprawy nadają się, chyba na bardzo dobrych glebach ustąpią one pierwszeństwa dla owsa z Anderbeck.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.